

Ten przyjazd nie był przewidziany

Gość Opolski nr 14/2005
dodane 18.06.2013 21:15



Jan Paweł II i bp Alfons Nossol (fot. Arturo Mari)

Abp Alfons Nossol opowiada „Opolskiemu Gościowi Niedzielnemu” jak udało się sprowadzić Papieża na Górę Świętej Anny (21 czerwca 1983).

- To, że Ojciec Święty przyjechał do nas na Górę Świętej Anny zawdzięczamy Księdzu Arcybiskupowi?

- Nie był ten przyjazd przewidziany. Ja nie wziąłem udziału w obradach Rady Głównej Episkopatu Polski, chociaż należałem do niej, i nas opuszczono, gdy ustalano trasę pielgrzymki Ojca Świętego. Nad nami miał tylko przelecieć w drodze z Katowic do Wrocławia. To nie jest w porządku, mówiłem w Episkopacie, Ojciec Święty będzie na całym Śląsku, a tylko my jesteśmy niegodni tej wizyty. Wielu starszych ludzi mówiło, to dlatego, że u nas jest mniejszość niemiecka nas pominięto. Czy my

jesteśmy winni, że u nas jest taka struktura, że tyle lat byliśmy poza Polską, że jest nowa rzeczywistość. Ks. Bronisław Dąbrowski, sekretarz Episkopatu Polski odpowiedział mi, to proszę jechać do Ojca Świętego. Ja na szczęście miałem przy sobie paszport, pożyczyłem pieniądze na bilet lotniczy i nazajutrz byłem w Rzymie.

– Co tak nagle jesteś w Rzymie? - zapytał mnie Ojciec Święty. Powiedziałem: Ojcze Święty, chcecie cały Śląsk zwiedzić, a nas niestety potraktować jako ludzi niegodnych wizyty papieskiej. Ojciec Święty tylko nad nami przeleci, tak mówią ludzie, że to ze względu na specyficzną sytuację jaka u nas jest, tak sobie ludzie tłumaczą zwłaszcza ci rdzennie śląskiego pochodzenia. Nie umieją tego zrozumieć i to ich tragicznie boli.

Tak już zostało zaplanowane – powiedział Ojciec Święty. A ja mu na to: godzinę wcześniej trzeba skończyć we Wrocławiu i godzinę później rozpocząć w Krakowie, a po drodze zlądować u nas, nam wystarczy mieć Ojca Świętego przez półtorej godziny. My przygotujemy i zaśpiewamy Nieszpory a Ojciec Święty ukoronuje naszą Opolsko-Piekarską Matkę Bożą. Niech nam Ojciec Święty nie odmawia, proszę.

Na drugi dzień Papież zaprosił mnie na kolację i mówi, no jak myślisz, czy Papież was nie kocha, czy chce was ukarać? Przylecę do was! Tylko teraz musisz starać się, żeby Polska mnie chciała, żeby Jaruzelski pozwolił na jeszcze jedno lądowanie. Powiedziałem: – To musimy załatwić strategicznie Ojcze Święty, proszę wysłać fax do Prymasa Polski z wiadomością, że Papież chce koniecznie odwiedzić Górę Świętej Anny ze względów historycznych, że chce odwiedzić cały Śląsk, bez wyjątków. I stało się. Ponad milion wiernych śpiewało wspólnie z Ojcem Świętym Nieszpory na Górze Świętej Anny.

Źródło:

<https://opole.gosc.pl/doc/1601421.Ten-przyjazd-nie-byl-przewidziany>